

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Chto nia zdoleje adzin płacić za «Našu Niwu», chaj znojdzie ješče kolki ludziej i wypíše hazetu chaŭrusam.

Chto spahadaje sprawie adradžeńnia našaho narodu, niechaj padtrymaje našu pracu i padpišecca na «Našu Niwu».

Č—czytać jak polskaje CZ;

Š—czytać jak polskaje SZ.

Ab wyšejšaj škole sielskaj haspadarki u Wilni.

Fundament usiaho bahaćcia našaho kraju—heta ziemia i ziemlerobstwo katoraje kormić 10 miljonoŭ narodu. Bolšyje haspadary našy, abmackam idučy, patrochu padyjmajuć wyšej haspadarku, a za apošnije 5—6 hadoŭ nawat i mużyki zawodziać, jak umiejuć, roznyje nowyje rečy, adnym słowam, usje hladziać dzie što robicca nowaho, i, kali udajecca, dyk sami toje prabujuć narychtawać. Narodu tymčasam prybywaje, a ziamli mała, značyć, treba tak zrabieć, kab z dziesiaciny žbirać nie 50 pudoŭ, a 75—100 p. Jak heta zrabieć? Na heta potrebnij nia tolki hrošy i moc, ale i rozum, *nawuka*. Nia tolki sielanam ciazka abychodzicca swaim mużyckim rozumam, ale i pamiešcyki bolš wučonyje, kažuć, što biez dobrej sielska-haspadarskaj nawuki ciapier ničoha nia zrobiš. Ziemlerobstwo takaja żywaja reč, što kožny hod usio robicca chit-

rej i ludzi usio wydumlajuć lepšyje i lepšyje sposaby, ale nima kab dzie nawučycca hetamu. Na heta treba u Wilni załażyć chacia *prywatnyje wyšejšyje kursy sielskaj haspadarki*. Hrošy na heta daduó usie haspadary i bahaciejšyje i biadniejšyje; ziemstwy usich našych 6 hubernij tak sama pawinny hetamu dapamahčy. Horad Wilnia majeć ziarnu, i haradzka ja Duma napeŭna dasé stolki jaje skolki patrebna dla probnaho folwajka—kursu. Wilenskaje, Minskaje, Witebskaje, Mohiloŭska je, Hrodzienskaje, Kowien-skaje tawarystwy sielskaj haspadarki usimi siła mi buduó dapamać takoj škole. Ministerstwo Z. i H. I. ciapier pamahajeć usim prywatnym školam, i probnym palam dajeć padmohu. U Bielarusi i Kowienkaj huberni 1008 wałasiej, kali na 1 wołasé budzie s časam choć 1 wučony haspadar, katory budzie pracawaó ci na swajej ziarni, ci pracawaó dla ziemstwa, abo dla nowaj usiestanowaj wołasci, to treba 1008 wučonych ahranomoŭ; a adkul ich uziac?.. Kali pa 50 četawiek, budzie kan čac u hod wyšejšuju školu, to treba 20 hadoŭ, kab ich uzhadawać. Sprawa heta na hwaŭt patrebna ja. Josó wyšejšyje školy sielskaj haspadarki: u Ryzie, Piecierbur rzie, Maskwie, Kijewie, u Polšcy (Nowaja Aleksandryja). Niekatoryje jeduó tudy wučycca ad nas, ale, pierš, klimat i warunki haspadarki u nas saŭsim nie takije,—druhoje, heta daloka. Proby, katoryje tam robiacca dla nas saŭsim nie padchodziać. Bahaciejšyje ci bajčejšyje ludzi jeduó ad nas wučycca zahranicu da Čechoŭ, u h. Tabor. Kali u Wilni atkryjecca wyšejšaja škola sielskaj haspadarki, to tut buduó wučycca nia tolki syny bahatych, ale nam, zdajecca, najbojš i chłopczy z muždykoŭ i druhich stanoŭ, bo u Wilni, u swaim kraju, zaŭsiahdy lahčej nie pamierci z hoładu. Wilnia i ciapier nabita, tak zwanyimi «šwedami», heta chłopczy z wiosak—bosyje i hołyje, katoryje żywuć za 5—6 rub. u miesiac, wučacca kab zdać ekzamin na 4 klasy, a posle pajsci na aptekara, kamornika, ksiendza, kantoršcyka, čynoŭnika; «šwedy» hetyje padobny da wialikaho ruskaho mužyckaho syna Łomonosowa; narod usio zahartawany u choładzie, hoładzie i biadzie. Dziela hetaho tut u nas treba arhanizawaó wyšejšuju školu, pryhladzieŭšysia da patreb i warunkoŭ našaho žyćcia i zwyčajau, a nie brać hatowyje kapyły z Eŭropy; treba kab takaja škola zliwatasia z žyćciom. Redakcija, sabraŭšy usie materjały, datykajučyje hetaj waźnaj sprawy u adnym z numeroŭ abšyrniej napiše.¶

Ab wybarach u ziemstwy.

Pa ŭsich ašwiečenyh dzierzawach josé taki zwyčaj, što dla koźnaho kraju, dla koźnaho horadu, ci wioski zawiedzieny swaje miejscowyje samoupraŭleńnia. A nad usimi hetymi miejscowymij samoupraŭleńniami stajó Hasudarstwiennaja Duma, abo parlament katory užo kirujeó usim hasudarstwam, a takže dahledajeć zatym, kab usio było pa zakonu.

U nas u Rasiei tym časam samoupraŭleńnia słaba narychtowany. Pa-

haworym ab ziemskim samoupraŕleŕni jakoje byŕo i joŕe ciapier u Wieli karusi. Muŕzyki mieli maŕuju siŕu u ziemstwach bo bolŕ tam siadzieli kupcy dy pamieŕŕyki i jany nakŕadali na ludziej padatki i haspadaryli jak sami chacieli.

Praŕda, byli i sielanskije wybarnyje u ziemstwach, ale nia tyje, kaho chacieli-b sielanie.

Ci dobry byŕ taki paradak—ab tym i hawarye nima aho. Koŕny sam dobra rozumieje, ŕto wydawać i rasparadŕacca hraŕmi pawinien toj, chto ich placić. A wiedoma, ŕto ziemskich padatkoŕ najbolŕ placiać muŕzyki to kamu-ŕ i kirawać tymi hraŕmi, jak nie samim muŕzykam?

Hetahoŕ leta zawodziao ziemstwo i ŕ bielaruskich huberniach (apry Wilenskaj i Hrodzienskaj). Chutko buduć naznaceny wybory u ziemstwy. Woŕ-ŕe jeŕŕe raz prypaminajem, kab sie ahledzilisia ciapier i zhawarylisia kaho wybirać hŕasnymi u ziemstwy, bo heto sprawa nie maŕoj wahi. Jak tolki zawiaduć ziemstwo, zawiaduć i asobnyje ziemskije padatki, a heto nie drabnica kudy i na ŕto pojduć sabranyje hroŕy. Najlepi wybirać ludziej s pamiŕŕ siabie, ludziej katoryje ŕanujuć i muŕyka i mowu i zwvyaj jaho, a kali takich nima to z druhich stanoŕ ludziej, katoryje ŕmieŕta stajać za lepŕyje paradki, sprawiadliwych i ŕwietlych. Jaki by padatak nia byŕ, jon zaleŕzyć ad ludziej i najlepŕaja re, kali jana trapić u ruki ludziej biez sumieŕnia, katoryje nie stajać za hramadzkuju karyŕŕ, moŕe narabić tolki ŕkody. Ad ludziej mnoha zaleŕzyć. Naprykŕad, niekatoryje ziemstwy na Ukrainie (Poŕtaŕskaje, Charkoŕskaje) majuy nie ŕyrokije prawy, usioŕ-tki robiao mnoha na karyŕŕ ukrainskaho narodu: wydajuć ukrainskije sielska-haspadarskije kniŕŕki, zrazumietyje dla sielan, hazety, ytajuć lekci i pa ukrainsku i zawodziao ukrainskije biblioteki pa wioskach. I u nas na Bielarusi ziemstwo pawinno być narodnym i pracawać najbolŕ na karyŕŕ Bielarusi, kab padniać wyŕej kraj i narod. A usio heta zalezyć ad taho jakije ludzi buduć wybrany u ziemstwy.

A.

Ab staćci pana S. u „Новомъ Времени“ i ab „bielaruskich“ Sołonewiach.

U № 12653 «Нов. Врем.» niejki pan S. piŕe z Wilni danos na «Naŕu Niwu», katoruju byteym wydajuć «ystokroŕnyje palaki» za «polskije hroŕy», ŕto hetyje «ystokroŕnyje palaki ubirajuca u bielaruskije ŕwitki, piauć bielaruskije pieŕni»... adnym ŕlowam, takije hady, ŕto bieda! A jak panuć jeŕŕe pamiŕŕ saboj hukać «pa chamsku», znayć, pa bielarusku, dyk tolki taki chitry elawiek, jak pan Sołonewi razbiare, ŕto heta palaki. Inakŕ i nia moŕe być, dobreje ludcy: woŕ ytajuć jany «Naŕu Niwu», wiaduć hutarku pa bielarusku, a kab jeŕŕe aŕukać «Бьло-

руск. Жизнь», dyk tancujuć lawonichu. Adnym słowam, hubiać hetyje «čystakroŭnyje palaki» nia tolki ūsiu Biełaruś, pierewaračywujućy jaje na Polšču ale samaje hłaŭnaje, što hubiać pana Sołoniewiča, jaho «Бѣлор. Жизнь» a sołoniewičeskaje «biełaruskaje občestwo», — prosta režuć biez naža.

Dastali Sołoniewičy źwiniačaho macunku ad «Nacionalnaho sajuza». Kažuć: «Dajcie nam tolki trochi rubloŭ, dyk załožym hazetu, u 3 tydni zwajujem polščynu, zbiarem usich— da adnaho—biełarusoŭ da siabie, zro- bim «biełaruski klub», dy ci nia možna ješče, panočki, zakryć «Вилен. Вѣстникъ», bo chacia heta i prawicielstwienaja hazeta, ale jana saŭsim nia ūmieje wajewać z nacijami: piše usio ab kanalizaciji,—a tym časam polskaja intryha i «biełaruski separatyzm» ad spakojnaho żyćcia bruchi sabie zahadawali.—A tutaka ješče biełaruskaja intelihencija takaja durnaja, što zusim nie trymaje za «biełarusoŭ». Ale dajcie nam 3 tydni terminu i troški... saŭsim niamnoha... hrošej, bo chacia heta i patryotyčnaja, i świa- taja, i wialikaja sprawa, ale darma... darma... bačycie my nie «pry- wykšy».

«Ab tym, što ja dwa hady tamu nazad u Maskwie hwałtu kryčaŭ, što palakoŭ treba skroź puścić u Biełarusi u ziemstwy, bo jany «abrazo- wany», nia toje što mużyki—łapatniki,—wybać mnie, panie «Nacionalny Sa- juz»! Bačycie, wyjšła u mianie abmyłka, jak ja pryjechaŭ u Maskwu na zjezd akciabrystoŭ, a jany ūsie maskwičy—kacapy, a nie «iskoni ruskije»; niejak jany nia lubiać wajewać dy prycaśkać nacji i čużyje wiery, wiado- ma «rasiejcy»,—dziela taho ja i pabajaŭsia łajać, a tak trochi padchwaliŭ «palačkoŭ». A ciapier chaj ja ni zyjdu z hetaho miejsca, kali jakomu ak- ciabrystu ruku padam! Chaj jany zharać z ich «lewaj» prahramaj,—ciapier ja pierekidywajusia na wiek u «nacionalisty». Ura, «nacionalny sajuz»! «Won akciabrystoŭ»! Bolš mienš takije byli chreźbiny sołoniewičoŭ u «nacio- nalisty».

A 15 studnia 1911 hoda zabrymieŭ hrom, hrom Sołoniewiča i poŭ hoda užo bjeć u bubny, łowie polskuju intryhu, «ratuje» kraj, hudzić, traščyc, płaće, zawie da siabie biełaruskuju intelihenciju, zakładywaje na papiery «klub»,—a usio tki tym časam «woz i nynie tam», jak skazaŭ rasejski dziadźka Kryłow.

Iznoŭ polskaja intryha, ci lepiěj dźwie polskije intryhi («Kurjer» i «Goniec») zlučyliŭsia u wadnu cheŭru i wucham nie wiaduć dy nawat nie atkazywajuć «Бѣл. Живни», jak by jaje i nie było.

Hłaŭnaja «bieda» u tym, što Sołoniewičy pasyłajuć darma biełarus- kaj intelihencii swaju hazetu, a wypisywać tyje za hrošy nizašto nia choćuć,—«kab ich licha»! Nawat wałasnyje pisary i tyje tolki nahami pie- rebirajuć, a padpiski nia šluć..

Adnak u klub, choć i lewaj rukoj, ale zapisalisia taki dwa staryje dziady i adna čarnilnaja duša!—Choć najmaj členoŭ!

Prychodźić bieda na Sołoniewičoŭ!

A tut ješče kab padrażnić sołoniewičoŭski «biełaruski klub», niejki «biełaruski muzykalno-dramatyčny kružok» zrabieŭ majoŭku 5 junia, z biełaruskimi pieśniami i lawonichaj. Sołoniewič, jak dawiedaŭsia, dyk aź źbialeŭ: «Wypieredzili mianie, «predacieli», «čystakroŭnyje palaki», «polskije

chałopy!» (hladzi № 117 «Бѣлор. Жизни») kab ich trasca, što mnie ciał pier pakazać Mieńšykowu i hr. Bobrynskomu,—a durnaja «biełaruskaja» intelihiencija, choć i tysiaćy jaje, ale nia cenić jana majej pracy i majho słowa dy idzie na pahibieli swaju za «predacielami», tolki maje 2 dziady, jak mur stajac za mianie. Paciešyli ješće mianie para litoŭskich «zubroŭ»—nacionalistoŭ; pryjšli i kažuć: «My nacionalisty, wy, nacionalisty dy ješće jak by i naćalstwo...—Nu dyk abojmiemsia!»

Tolki, baćcycie, prasili ničoha nie kazać litoŭcam da pary, bo wiadoma «litwiny, jak liny»: choć my i siwawatyje—kažuć jany—ale my samyje maładyje zubry (praf. Filewić nas tolki što ablizaŭ).

A pa našamu była-b bieda, kab u «Nacionalnym Sajuzie» byŭ rewizor, jak senatar Nejhardt: zrazumieŭ by jon, što pustuju sprawu zawiali ũ Wilni dy darma wykidajuc hrošy...

A. U.

Siestra i braty.

(Z *multatuli*).

Dačka dała karoŭ baćki swajho i dała dobra, bo małako, katoraje jana prynosila, dawalo bolš masła, čym małako, što prynosili jaje braty. Ja skažu wam, čamu heta tak było, wy pilna ušłuchajcieszia, kab wiedali... jakby wam kali pryšlosia dać karoŭ. Nie taho dzieła skažu heta wam, kab wy dailli, jak taja dačka, ale bolš zatym, kab stawie wam u prymer jaje bratoŭ, katoryje, dojućy horš, rabili lepiej. A prynamsi «razumniej»...

Pakul dziaciuki pryduć na wyhan, karowy ũžo daŭno stajac kala płatoŭ, źdućy, kab ich zwolnić ad liški małaka, katoraje jany, papraŭdzi, wyrabili dla swaich cielat. Ale ludzi zjedajuć cielat, «bo paćuwajuca da hetaho wielmi zdatnymi», i z hetaj pryčyny jość liški małaka u wymi.

I što-ż dziejecca, kali karowy z durnymi minami stajac kala płatoŭ? Woś, kali hetak stajac na adnym miejsy, najlahćejšaja časć małaka—śmietana, tuk, masła—padyjmajuca ũwierch i znachodziacca, znaćyć, u wierchniej części wymia.

Chto ciarpliwa aźno ũ kaniec doić, toj prynosić damoŭ najtućniejšaje małako. Chto śpiešajecca, toj pakidaje śmietanku ũ wymi.

I uwaźajcie: dačka nie śpiešajecca, a bratom jaje zaŭsiody pašpiešna.

Jany kazali, što majuc prawa da čahoś druhoħa, apryć dajeńnia karoŭ swajho baćki. Jana-ż nikoli ab hetym nia dumala.

— Bačka nawučyŭ mianie strelac z łuku,—kazaŭ adzin z bratoŭ.— Mahu żyć s palewańnia, wolna wałačycca pa lesi, żyć na swaju ruku.

— A mianie nawučyŭ ławić rybu—azwaŭsia druhi.—Byŭ by durniem, kab praz usio żyćcio chacieŭ daić małako dla druhich.

— A mnie pakazaŭ, jak rabić ćowien—kazaŭ trećci.—Zrubaju drewa, siadu i puščusia na wadu, bo chaću wiedać, što tam jość na tym baku woziera.

— A ja chaću żyć razem z rusawałosaj dziaŭčynaj—skazaŭ čaćwiorty.—Chaću mieć swaju chatu, a ŭ jej kabietu, kab daiła maich karoŭ.

I tak kożny z bratoŭ mieŭ swaje wymohi, žadańnia, patreby. I tak pierienialisia swaimi patrebami, što nie chacieli prymusić siabie čysta wydaićwać śmietanku, katoraju biednyje karowy prymuśeny byli zabirać z saboj biez nijakaj karyści.

A dačka daiła da apośnij kapli.

— Tata!—azwalisia ŭ kancy syny—my adchodzim!

— A chto-ż budzie daić?—spytaŭsia bačka.

— A chto-ż!?—Dačka!

— A što budzie, kali i jej nadojdzie achwota palawać, ławić rybu i ahledać świet? Kali i jej uzbrydzie na dumku żyć s kim jasna—ci ciomna-wałosym i mieć swaju chatu i dastatki? Biez was mahu abyjśćisia; biez jaje—nie... bo małako, katoraje jana prynosić, wielmi tućnaje.

Krychu padumaŭszy, syny skazali:

— Tata, nie wuły jaje ničoha. Tady budzie tabie sčyra da wieku daić karoŭ twaich. Nie pakazywaj jej, jak naciahnuta ja cieciwa, prastajućysia, wykidaje strełu: tady nia pojdzie jana na palawańnie Nie każy, što ryby, uhledziŭszy prynadu, uździetuju na kručok, hłytajuć jaho: tady i jana nie zachoće ławić rybu. Nie wuły jaje, što možna wyrabić kałodu i pajechać na jej na druhi bok, i nie pazwol jej nikoli, kab dawiedała sia, što s kim świetła—ci ciomna-wałosym možna załażyć swaju chatu,—a astaniec-eca jana u ciabie, i małako twajo budzie zaŭsiody tućnaje! A pakul što... puści nas kożnamu pajści za swaim.

Tak kazali syny, ale bačka, katory byŭ četańwiekam prazornym, atkazaŭ:

— Tak, a chto jej zabaronić samoj nawučycca taho, što ja jej nie pakažu? A kali sama dahledzić, jak sinia ja strelka pływie na suku pa wozieru? Kali dahledzić, što spradzienaja joj nitka, šparka skručywajućysia, padkinie wiereciano? Abo kali, la reki chodziaćy, uhledzić rybu, katoraja, prahawita kidajućysia na ćerwiaka, ŭ paśpiechu, zamiesta kab chaćić dabyću, zaćepieca na wostrym bryży biereha? A što ŭ kancy, kali uhledzić hniaździečko, katoraje pierapiołki wijuć sabie u kaniušyni?

Syny iznoŭ krychu padumali i skazali:

— S taho jana ničoha nie nawučycca. Liśnie durnaja jana na toje, kab z nawuki wysnawała žadańnia. I my-b ničoha nie nawučylisia, kab ty nie wuły i nie pakazywaŭ nam.

Ale bačka atkazaŭ:

— Nie, jana nie durnaja. Bajusia, što jana sama nawučycca taho, čaho wy-b nie nawučylisia biez majej pomaćy. Dačka maje bystry rozum.

Tady syny iznoŭ zadumalisia—daŭžej, čym pierš,—i skazali:

— Tata, skaży jej, što: «wiedać, rozumieć i żadać»—heta hrech dziaŭčyni!

Hety atkaz wielmi zdawoliŭ prazorliwaho bačku. Puściŭ synoŭ iści na palawańnie, na wozieŭ, u świet, da dzieŭčat... dzie katory chacieŭ...

Ale dačee sroha zabaraniŭ «wiedać, rozumieć i żadać», i jana z durnaty swajej daŭa karoŭ da wieku.

Hetak astałosia i pa siahońniašni dzień!

Pierekłaŭ **Włast.**

Minuŭščyna.

Zahloch i apuścieŭ stary sad. Zataiŭšy nudu ab minuŭščynie, staić jon, jak znak praklaćcia.

Wysoka, pad sinim niebam splalisia halinami kałmatyje lipy, ukrapanyje čornymi hnozdami warańnia, chryplyj kryk katoraho addajecca ciężkim recham ad rańnia da wiečera.

Pamiż zielaniny staić apieršy strechu na wysokich słupoch dom, bytym wysochšy starec.

Nudna i nawet šorachno hlanuć na kolišnieje miejsco żyćcia, siły i prahawitaści. Nawat zieleń plakučych biarozak niknie, adbiwajučysia na truchlawych ścienach.

Dzie-ż padzielisia bahatyry i ich biazmieżnaje prawo?—Nima ich, ni ma!—«Atkrasawali»,—šepacieć wiecier miż zialonych kustoŭ. Atkrasawali, jak tyje kraski, što krasawali tut kaliś.

Ciapier tolki siwy paŭn, zdrużyŭšysia s krapiwaj, zapanawaŭ i zahłušyŭ usio u ščent.

Pakinut dom, pakinut sad, nima i śledu, što tut było paŭwieku nazad.

Ješče pry żyćci niaboščyk haspadar pad šumok atpaliwaŭ takije štuki, što i ciapier duša chałanieje, kamu usio toje choć krychu u pamiaćci zastałosia... Biez pracy, biez kłopot prawatok jon tut swajo pustoje żyćcio. Tolki staruška haspadynia, kali, by wała, kranie jaje sumleńnie, ubiwałasia i zamaliwała swaje hrachi. Ale, nie dajšli malitwy: zastyhali namiejscy; a čas bieh,—para pryjšla, udaryŭ hrom: silnyj i praŭdziwyj, ras-

tros i razahnaŭ kaho kudy, bytcym tuman u poli, i s tej pary zmoŭk sad, zacich wiasioły dom, zrabiŭsia padobny na chałodnuju mahiłu. Ciapier tut tolki čutno, jak hukajuć sowy, mitusiacca kaŭzany, dy drobny doŭdżyk Źapació, što minuŭšćyna nia wierniecca nazad.

Minsk.

Hałubok.

D U B.

Raspuściuŭšy wietki
U hłuchim prywollu,
Sam adzin raŭcie jon
Na dalokim poli.

Jak car, u karoni
Ab ničym nie dbaje,
Ci to stohnie bura,
Ci wichor hulaje.

Na adnym jon miejsy
Dniuje i načuje;
Mnoha kazak znaje,
Mnoha piesień čuje.

Doŭdŭ padmyŭ kareńnia;
U im dupło—jak chata...
Jon staió i dremle
Hrozny, rasachaty.

Janka Kupała.

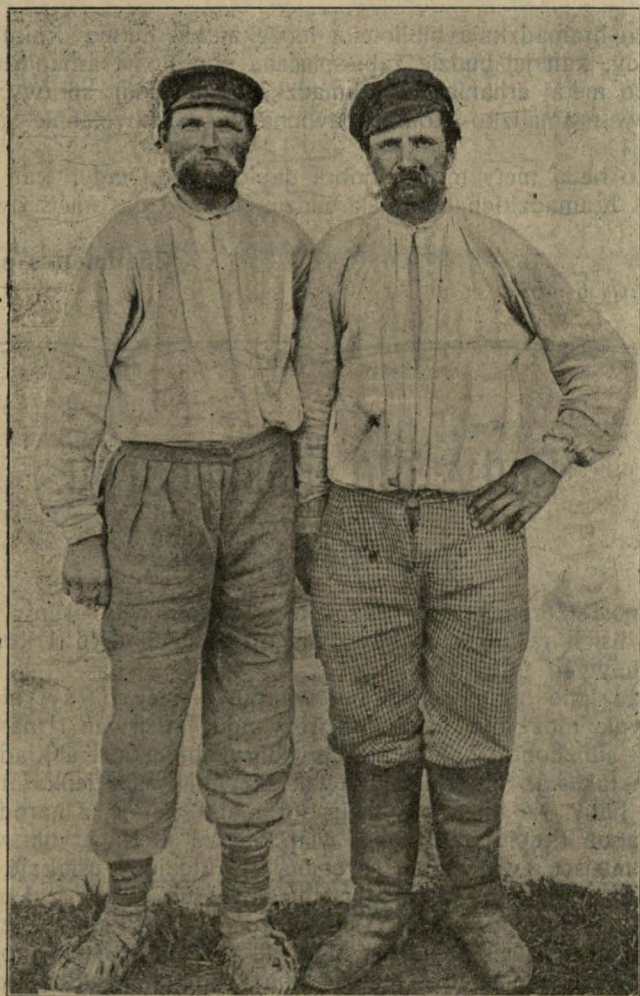
Bibliotečny zjezd u Pieciarburhu.

(*Ad ŭłasnaŭ karespadenta*).

Bibliotečny zjezd u Pieciarburhu—wielmi waŭznaja sprawa dzieła narodnaj aŭswiecy. Biblioteka dla razwićcia duŭy čelawieka dajeć bołš karyŭci, čym űkoła. Bo čytač sam wolen uziać ű kniŭzkach usio, űto wyrabiła mudraŭc ludzkaja cełymi wiekami. U biblioteku čelawiek idzie pa swajej woli—bez usiakaj pry nuku.

Dzieła hetaho i na zjezd pryjechało űmat ziemcoŭ, pryjechali i tutejűűje ludzi z Minsku i z Bielastoku i jany baranili prawy usieh nacionalnaŭsciej u Bielarusi, kab u hramadzkih bibliotekach byli kniŭki na roznych mowach.

Zjez pastanawiŭ, űto arhanizacija, upraŭleńnie i haŭpadarka hramadzkih bibliotek—pawinny być u rukach miejscowaho samoupraŭleńnia. Zjezd hety pastanawiŭ:



Bielarusy-chlebaroby (Minsk. hub. Sluck. paw.).

1) Što zdawoleńnie patreby naroda u knižkach još adna z waźniejszych kulturnych spraŭ miejscowaho samoupraŭleńnia;

2) Što kaniečnie treba heta zrabić jak možna bolš i šyrej, dziela taho, kab najbolšuju karysę pryniašli ašwiecie.

3) Što najlepš zdawolić narod u knižkach może hramadzkaja biblioteka;

4) Što hramadzkaja biblioteka może zrabić hetuju kulturnuju ašwietu tolki tady, kali jej budzie zabiespiečena prawilnaja arhanizacija;

5) Što metaj arhanizaciji hramadzko-bibliotečnaj sprawy, jak arhanizaciji sprawy hramadzko-školnaj, pawinna być zdawoleńnie patreby usiaho naroda i

6) Što hetaj mety možna dobra dabicea tolki tady, kali ustrojstwa i haspadarka hramadzkich bibliotek budzie naležyć da miejscowaho samoupraŭleńnia.

Chalimon s pad pušcy.

Piecierburh 6 junia.

Rady dla haspadarou.

Jak rabić kampost.

Kampost (čornaziom) z raznych atpadkoŭ, heto—silny nawoz pryhodny dla ũsich rašlin, a asabliwa dla fruktowych dreŭ i kustoŭ, dla harodoŭ i ľuhawych traŭ.

Robiać jaho takim paradkam: wybraŭšy miejsce šyrynioj da 2 aršyn (daŭžynia może być usiakaja) zrezywajuć dzirwan i na jaho miejsce nakładajuć sloj dobrej hliny katoruju dobra ubiwajuć i abkładajuć kruhom dzirwanom tak kab ułažyłasia bytcym skrynka sa scienkami z dzirwana, a dnóm z hliny. Na hlinu nasypajuć torfu abo ziamli z harodoŭ, ci razbitych kurhanoŭ (kupin) taŭščynioj wjarškoŭ na 6. Na pryhatawanaje takim sposabam miejsce zwaliwajuć, ssypajuć, i skidajuć usiakaje śmiaćcio, s chaty, kleci, puni, toku: sažu, popieľ, pamyi, ľuh, wadu z űłukta, papsuty korm, trybuchi i trupy űywioľy, skuru, košci, rohi, kapyty. dzirwan, ziamlu s kanaŭ, iľ s sažaľak, staruju hlinu ad piečoŭ, ptušačy hnoj, treski, karu, apiľki, lišcie, moch, torf, hniľoje sieno, saľomu, miakinu i druheje,—adnym słowam, usio, što praz mieni ci bolš doŭhi čas może pierapreć.

Kali kompostnaja kuća pačynaje śmiardzieć, to jaje treba pasypać popieľam, wapnaj, abo suchim torfam ci ziamloj. Kali kuća uzrašcie da dwuch aršyn wyšyni, to wierch jaje absypajuć torfianoj ziamloj i usypajuć wierch tak kab na hetym wiersie byť rawok u katorym by zatrymywałasia daŭdžewaja wada, katoraja patrebna na toje kab kuća była ũ siaredzinie wilhotnaja. Kľalib kampost pry doŭhaj sušy pačaŭ wysychać, to tady treba u ustrojenuju na wiersie kanaľku ľić nawoznuju jušku, abo pros-

ta wadu. Kali pieršaja kompostnaja kuča dojdzie patrebnej wyšyni, zakładywajuc druhuju, trećiuju i t. d. Pieršy hod kampost možna pakinuć ũ spakoi, zatoje na drugi hod jaho treba razy dwa-try pierekapać. Kali usio užo u kampostnaj kučy pierehnije i budzie mieć wyhlad čornaho paraška, bytcym dobraja rasadnaja ziemia, to užo kampost hatoŭ. Jaho wywoziać na pole, na łuh, ci na harod i raskładajuć kučkami, a pośle rastresajuć i razbaranowywajuć. Fruktowyje drewy i kusty absypajuć kompostam katory pośle, pierekapywajućy, miešajuć z ziamloj kruhom pnia. Jak jon karyscien u haspadarcy i jak jon aptačy waje pałożenuju na jaho pracu hararyć nia budziem, niechaj lepi kožny haspadar sam wyprobuje choć u małej miery hety karyсны nawoz, a tady, možna zaručyć, što zaŭsiody budzie rabić u siabie kampost.

* * *

Družna z achwotaj,
Hej, za rabotu,
Braćcia, skarej;
S piešniaju zyčnaj
Ŭ pracy prywyčnaj
Budzie sparniej.
Hore z niadolej
Nie znajduć patoli
Doŭha miž nas;
Wiesieła j chutka,
Minuta ũ minutku
Sojdzie nam čas;
Ŭ stuku i hruku
Zabudziem my muku
Pracy swajej.

Ščyra i śmieła
Hajda da dzieła
Ciesnaj siamjejl
Tam, dzie ciarpieñnie
Ŭ ciemry hnijeñnie
Stanie raści
Siemia żywoje,
Ščaście światoje
Pasiejem ũ žyćci.
Družna z achwotaj,
Hej, da raboty,
Braćcia, skarej,
Praca świataja
Chaj prywitaje
Nas ũsich chutčejl..

Ciška Hartny.

Wilkamir.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespandentoŭ).

Minsk. Pamiorła ihumieñnia žanockahomanastyra m. Kornilič, na katoruju žalilisia u s. Synod pramanastyrskije hrošy i što jana trymała manašek u choładzie i hoładzie, a

sama zajmała ceły dom i żyła saŭsim, jak kažuć «abrutna».

= Byli tarhi na addaču karobčanahozboru z żydoŭ na 4 hady. Heta prynosić 60 tysiać rub. u hod. Uziaŭ hety interes sčasliwy na ruku wiadomy Lewkow.

= Ŭ haradzkiem łambardzi pra-

dajucca s tarhoŭ rečy: zeharak, wart 40 r, a hrošy dadziena pad zaŭoh jaho 200 r., futra warta 50 r., hrošy dadziena 100 r., hetyje rečy zaŭažyŭ adzin z haradzkich widnych ludziej. Heta nazywajucca «kumoŭskije» paradki.

= U wosieŭ u mieščanskaj uprawie wybary mieščanskich čynoŭnikoŭ. Užo damaŭladzielec niźniebazarny Sos—k pačaŭ ahitaciju za kandydatoŭ.

= Schod upoŭnamočennych pa-zyčkowa-zbierehacielnaho t—wa 4 junia pa rasperadženiju administracii nie adbyŭsia. Nanowa «poŭbutelki» pojduć hulać.

Mikoła Kamaroŭski.

Wilnia. 5 čerwienia staraŭniem «Biełaruskaho Muzykalno-Dramatyčnaho Kruška» ustrojena była pieršaja biełaruskaja majoŭka. Z wajenaj muzykaj na čouŭnach atprawilisia pa Willi za horad i sierod hor u lesi da pozna tancawali i piejali choram biełaruskije pieśni, hulali charawodnyje tancy i dr.

= Hetaho-ž 5 čerwienia adbyŭsia biełaruski teatr u Dawid-Haradku (Minsk. hub.) a 30, 31 maja i čerwienia ihrali biełaruski teatr u m. Kapyli (Minsk. hub.). Padrobnaje apisaŭnie damo u čarodnym numeru.

Wałožyn, 27/V 1911 hodu. Kała nas z razu wiesna pakazałasia wielmi charošaja, ŭwieś krasawik byŭ pahodny s ciopłymi doždžykami, stajała charošaja pahoda, ŭsie spadziewalisia uradzajnahu leta. Ale jak nastupiŭ trawieŭ, dyk usio nie-

jak admianioŭsia, urečy siekanuŭ chto taparom; zrazu nastala suš i sciuža. Žyta zasieło i nie raście, trawa paunikala i pamierzła razam z raŭniaju harodninaj; a pasiejana ja-ryna lažyć na wiersi zierniem i nia dumaje ŭzychodzić. Celnyje try niadzieli nie bylo daždžu, choć časam pačynali zbiracca chmarki, i urečy kapaŭ doždžyk, jak s-pad krapidła šwianconaja wada, ale zaraz-že padpaŭ siardzity wiecier i tak jak niacystaja siła, kruciačy wichram staŭpy i chfali piasku i pyłu, prahaniaje daždžliwyje puzyrki niekudy daloka, daloka!

Zatoje kożyn dzieŭ to tam, to siam možna ubačyć padnimajučyjesia u haru kluby čornaho dymu, heta haraó panskije i kazionnyje lasy a nia redka i cetyje wioski; a jak našy haspadary pa starađuŭnaj prywyčy dzielać baćkoŭščynu na drobnyje matuzki i lepiać swaje budynki adzin na druhi, nu, dyk za toje, jak ubiejca ahoŭ, tady nimaš nijakaho ratunku. Hetak nidaŭna bylo u adnej našaj wioscy, Ščeŭkanach: jak zahareŭsia adzin kancawy haspadar, dyk usiu wiosku jakby zmiało i sčyściło miatŭoj. Jak heta drenna, što našy ludzi nia choćuć razsielacca na chutary, dzie mnoha lepš haspadaryć i u paźarnym nieščaści mnoha bieŭpiečniej, jak ciapier. Chiba mo że bieda nas jak pryćisnie, dyk my paznajem, što lepš.

„Stary Utaś“.

Hor. Dzisna, Wilensk. hub. Niet wiedama jakije buduć sioletnije uradzai u nas. Wiasnoj zasużyło, byli prywarzki, katoryje sparyli ćwlet na fruktach, a ciapier udaryli chałady. Skacinie nima saŭsim pašy i na poźniach nie raście trawa. Našy arendatary biadujuć, što niabudzie čym płacić arendy za ziamlu. U sa-

maj Dziśnie żyćcio pływie sonna. Na wialikdzien ładzilisia ustroié tut biełaruski teatr, ale usio heto raz-wiejałosia i končyłosia ničym. A maładzieży jość, tolki niekamu pracawać dzieła hramadzkaŭ sprawy.

Zadziśienkawič.

M. Hermanawičy, Wilensk. hub., Zdis. paw. U № 13 «N. N.» niejki «Bajarawiec» pisaŭ ab paradkach u našym miastečku i pachwalaŭsia, što tut nima pjanstwa ani patajnaj pradaży harełki. Kab hetak było, było-b nadta dobra, ale, papraŭdzi jość saŭsim inačy. Ad taho času jak u našym miastečku zawiali kirmašy što tydzień, pjanstwa pačało razrastacca, patajnych šynkoŭ razwiałosia bolš čym treba; kažuć, što nawat dajuć na pawier harełku u patajnyje miastečkowyje šynki, aby tolki najbolš jaje wypiwali. Daŭniej, kali byli korčmy i karčmary płacili patent, to jany sami piławali, kab siełanie nie zajmaliŭsia patajnym šynkarstwam, a ciapier niečuwanaje razrastajacca pjanstwo u koźnaj chaci. Pjuć usie i dzieci i uzrosłyje i mučžyny i baby, a pjučy hetak prapiwajuć i rozum i zdaroŭje i dastatki swaje. U kancy, praz kolki hoď naša wioska dojdzie da poŭnaj ruiny pry hetkich paradkach. Adnu tolki majemo tut paciechu s taho, što ciapierešni hermanoŭski ksiondz wučyć narod šanawać swaju mowu i zwučai biełaruskije, a kazaŭnia ka-že dla biełarusoŭ u ich rodnej biełaruskaj mowie i choć jamu ciažka hawaryć pa biełaruska, ale stara-jecca i za heta staraŭnia wialikaje jamu dziakuj.

Hermanawiec.

M. Zahaćcie, Witebsk. hub. Lepelsk. paw. Naše miastečko saŭsim maleńkaje i choć kruhom żywuc

biełarusy, ale hety biełarusy tak ciomny, što niawiedajuć nawat chto jany takije. Woš hetak sama usiaki dziki narod ni maje nacionalnaj šwiadomaści, ale biełarusy tutejšyje heta nia dziki narod, nie ludajedy jakije, tolki narod tak zabity doŭhaj niawolaj, dy panawaŭniem inšych nacij, što u ich zahubiłosia saŭsim pačućcie patryotyzmu, heta zna-čyć,—lubwi i pašany usiaho, wyt-worenaŭho wiekami, swajho rodna-ho. Tutejšamu čelawieku zdajecca, što usio, što swajo biełaruskaje, to heta kiepskaje, a usio čužoje lepšaje. I nie nawučyŭšysia ničoha dobraho čužoŭha, zabywajuć swajo i astajecca pustata niejkaja, katoruju kožny ču-je, a zapoŭnié čym nia wiedaje.

Mikita D.

Z Wilejskaho pawietu, Wilensk. hub. Zdaryłosia mnie prajechać ładny šmat pačtowymi darohami pa Wilejskim pawieci i ciapier sam nia wiedaju, jak z biady wykarabkacca, bo kolki raz pryjchodziłosia minać most, ci mastoćak, stolki razoŭ čyniŭ achwiaru Jurju, kab choć koŭ nohi cełyje pieranios. Koŭ astaŭsia ceły, ale achwiar praz ład mnoŭha nabrałosia; dobra, što nie pryrok u katorym hađu składać ich budu.

Praz małyje ručajki—mastoŭ abo zusim nima, abo łatany žerdkami, abo i tak—z dzirkami (musié-to dla praduchi)? Pamiž *Parafjanawam* i *Woukatataj*, choć rečka hlybokaja, masta zusim nima i kolki-to wiorst koźnamu treba zrabic nakładu, kab abjechać hetaje miejsce. Pamiž *Krajskam* i *Daŭhinawam*—na Wil-li—i to most nie cikawy. Za toje, jak pierajedzieš u Swiencianski pawiet,—masty pieknyje, zdarowyje, ažno žwiniać; darohi roŭnyje, hlad-kije, abkapany kanawami. Praŭda i ŭ Wilejskim pawieci traplajucca ka-

nawy, ale najbolj ūpapiarok darohi...

Zdawalosia-b, jak Wilejski, tak i Swienciński pawiety, adnej matki syny—Wilenskaj huberni, a woš-že, bač, nie ū adnych łaskach...

Padarožny.

S. Małyje Biasiedy, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Niekolki hod tamu naš kutok durnuju mieš sławu: nie było tej nočy, kab kaho nie abakrali, ale apošnimi časami kryču supakołosia: najważniejszych prawodyraŭ pierecierabili i tki upchnuli ū wastroh. Bajacca tolki susiedzi, kab iznoŭ jany nie pawaročalisia, jak nie raz užo bywało... Slizki narod!

Bieda tolki, što na miejsce ich zawialisia pa susiednich wioskach inakšaho hatunku małajcy: zadziraki i bujaný:

Woš, choč by ū w. Karpioŭcy, dańniej hetkaj spakojnaj, ciapier još niekolki achwotnikoŭ z maładzieży, što nidzie nie prapuścić kirmaša, kab nieŭpicca, dyj nie pabicca. Hetak na kirmašy ū Januškowičach mocna źbili dwuch čelawiek z w. Wialikich Biasied; na druhim kirmašy, sielaninu z w. Dušak, pawybiwali zuby. Oj, chćopcy! pakińcie hetkije hulni, bo dahulajeciessia!..

K.

Z usieh staron.

Piecierburh. U intendantckaje upraŭleńnie apošnimi časami nadchodzیه bahato prošb intendantekich čynoŭnikoŭ ab zwalnieńni ich sa słužby. Padajucca u atstaŭku jak wysokiye, tak i drobnyje čynoŭniki. Kažuč, što, bytcym, heto dzieła taho

robicca, što čynoŭniki spudzilisia senatorskich rewizij.

= Apublikawali užo spiski školnaj pierepisi katoruju rabili sioleta; z ich widač, što u narodnych školach wučycca usiaho 6 miljonoŭ dziaziej. Usieh narodnych škoł 100 tysiač, usieh wučycieloŭ 180 tysiač.

= Hołasnaja sprawa ab miljonach kniazioŭ Oginskiach skončyła-sia. Bačku Wonlarlarskaho apraŭdali, reštu zasudzili u astroh. Sierod zasudženych—gwardziejski aficer, adwakaty i ksiandy.

Kijeŭ. U Wałynskaj huberni, u wioscy Cumani i ū Kacierynosłaŭskaj u bachmuckim pawiecie wynikli sielanskije biesparadki. U wałynskaj huberni sielanie paswarylisia za ziamlu s pamieščykami, a ū bachmuckim pawiecie sielanie nia chočuć dzialič ziamlu na chutary. Pasłali tudy stražnikoŭ i wojska.

Warsawa. Niewiadomaja asoba, katoraja niachocę kab wiedali chto jana takaja, adpisała 250 tysiač rubloŭ na karysć waršaŭskaj školy krasnaho štukatorstwa i 350 tysiač rubloŭ na karysć publičnaj biblioteki u Waršawi. Heto užo druhi wialiki atkaz na hramadzko-nacionalnyje poľskije sprawy u hetym hadu.

Kacierynodar. U nočy kandalnyje areštanty, katorych wiaźli u pojezdzie, napali na kanwojnych, zabrali aruźže, adnaho zabili i piaci zranili, a sami saskočyŭšy s pojezdu uciakli. Z čyśla 21 areštanta 16 źlawili.

Archangielsk. U archangielskim astrozie piac palityčnych—miž imi šwiaščeńnik Popow—raspačali hała-

došku. Hetym jany dumajuć prymusić, kab pryjšoŭ u wastroh prokuror i kab jamu pażalicca na błaħije paradki u wastrozie.

Odessa. Odesskije sajuzniki razporaz zwiertajućca da haradzkich upraŭ s prośbaj dać im hrošy na ichnije Źkoły, ale haradzkiye uprawy hrošy nie dajuć. Ciapier admowita-sia dać na heto sajuznicam hrošy Aleksandryjskaja haradzskaja uprawa u Chiersonskaj huberni.

Charkoŭ. Charkoŭski palicmejstar wydaŭ zahad, u katorym piše, Źšto pry paliciejskich wučastkach bjuć i zdziekawajućca nad aryŹtamtami. Palicmejster nakazywaje, kab bołš hetaho nie byćo.

Kitaj. Rewolucija usio uzrastaje. Kitajski urad abiecaie 10 tysiać tamu chto złowić i wydać žywym ci miortwym kiroŭnika paŭstancoŭ.

Francija. Francuzkije winaroby iznoŭ zbuntawaliŹsia. Miž paicijej i narodam byćo mnoha krywawych styćak.

Italija. U Rymie atkryli pamiatnik abjednańnia Italii. Na Źwiato atkryćcia zjechałosia nadto mnoha narodu. Pamiatnik budawali 25 hadoŭ i kaŹtawau jon kala 10 miljonoŭ rubloŭ.

Aŭstryja. Ciapier u Aŭstryi iduć wybary u nowy parlament (dumu) koŹnaja partija starajećca prawiaci swaich kandydatoŭ.

ŻARTY.

Jamu bliżej.

- Janka! Janka!! Dzie ty?!
- Tut—na wiŹni.
- Barździej złaź!!

- Čaho?
- Hrymić straŹenna!!
- Ja-ż i tut čuju.

* * *

Urezaŭ.

Stareńki muŹyćok, pryjšoŭŹy Ź horad, zachodzić Ź niejki mahazyn i pytaje:

— Ci nia tut pradajućca cha-muty?

— Nie, stary! atkazywajuć, byŹŹyje tam, dwa franty—prykaŹczyki. Tut pradajućca durni.

B-a-ć! kručiaćy haławoj, dziwic-ca muŹyćok; widać i torh dobra idzie, bo tolki dwa i astalisia.

* * *

Pry druhoj kwarcie.

Pieršy: Brataćka! Wypjem jeŹće pa čarey! Boh wiedaje, kali Źba-ćymsia...

Druhi: Wypić—wypjem, ale ja ciabie Źžo nie baću.



ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и бесплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разсрочка при незначительномъ задаткѣ съ зачетомъ 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно. Т-во торговли цѣнными бумагами БЕРНАР и К°, ПАРИЖЪ, Севастопольскій Бульваръ 30.

Писать и адресовать можно по русск.

10—6

Redaktar-Wydawiec A. Źlasoŭ.

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.

Spisok biełaruskich knižek.

Knižki adznačenyje zwiozdačkami, wyjšli i ruskimi literami.

Biełaruski lementar. Napisała ciotka z rys.*	6 kap.
Pieršaje čytańnie z rys.*	6 "
Pan Tadeuś A. Mickiewiča z pol. mowy perekłaŭ Marcinkiewič	25 "
Hapon. Apowieść Marcinkiewiča	15 "
Wiečarnicy. Apowieści Marcinkiewiča	15 "
Ščeroŭskije dažynki. i Kupała. Apowieści Marcinkiewiča	20 "
Biełaruskaja Dudka	25 "
Smyk Biełaruski	20 "
Biełaruskije pieśni z notami. Sabraŭ A. Hryniewič	30 "
Huśla r Zbornik wieršoŭ Janki Kupały	50 "
Pieršy biełaruški kalendar na 1910 i 1911 hod.* pa	15 "
Taras na Parnasie. Poema*	5 "
A chto tam idzie?. Pieśnia J. Kupały z notami*	10 "
Jak ratawać uzduťuju żywiołu?*	3 "
Cukier. Napisaŭ W Trojca *	3 "
Hutarki ab haspadarecy *	3 "
Gedali. Apawiedańnie E. Ožeško *	3 "
Ziamielnaja sprawa ŭ Nowaj Zelandii *	6 "
Kazka ab wadzie*	4 "
Jak rabić dobryje ramowyje wulli z rys. *	5 "
Jak baranicca ad chalery*	1 "
Karotkaja historyja Biełarusi. Napisaŭ Włast *	60 "
Biełaruski piesiennik	15 »
Jak używać sztuczny nawoz *	2 "
Hadawiki „Našaj Niwy“ 1906	50 "
„ „ „ 1907 (raspradany)	— "
„ „ „ 1908	2.00 "
„ „ „ 1909	2.50 "
„ „ „ 1910	2.50 "

Tolki ruskimi literami wyjšli:

Другое чытаньне. Напісаў Якуб Колас	25 "
Гутаркі аб небі і зямлі	15 "
Жалейка. Зборнік вершоў Янкі Купалы	50 "
Дым. Кононіцкай, перэклад с польскага Зязюлі	4 "
Вязанка. Зборнік вершоў Янкі Лучыны (raspradany)	4 "
Газкі (raspradany)	6 "
Дзед Завала. Вершэм напісаў Ядвігін III	5 "
Архіп і Лявонька. М. Горкага, перэкл. з расейск.	8 "
Снапок. Зборнік вершоў А. Паўловіча	15 "
Адвечная песня. Абразоў у XII зьявах Янкі Купалы	20 "
Песні жалбы. Зборнік вершоў Якуба Коласа	30 "
Кацярына Т. Шэвчэнкі, перэкл. з Украінскага	10 "